Nr. 42. Lwów, Wtorek dnia 11. Lutego 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 30 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 80 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cnt.
Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zwojusza b.
Jutro: Eulalji P. M.
Pojutrze: Katarzyny b.

Grecko-katolickie:
Trech światytoli.
Kyra i Joanna.
Tryfona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 22 m.
Zachód „ o 5 g. 10 m.
Barometer 769. Pogoda.

Bankructwa galicyjskie.

I. Przeszło stuletnia polityka rozmaitych naszych opiekunów, systematycznie dążąca do tego, by Galicję uczynić krajem biernym pod względem przemysłowym, doczekała się dość gorzkich owoców, które jeszcze raz wykazują prawdziwość słów poety: „Es ist der Fluch der bösen That“ itd. O tych owocach znajdujemy w ostatnim numerze *Wiener allgemeine Zeitung* ze wszech miar uwagi godny artykuł dra Fryderyka Elbogena, znanego adwokata wiedeńskiego; faktyczną część tego artykułu reprodukujemy tutaj dosłownie, chociaż wnioski i wywody szanownego autora wydają nam się całkiem niewystarczające dla zapobieżenia złemu.

Artykuł wzmiankowany ma tytuł: „Das galizische Falliment“. „Wartoby raz — pisze w nim autor — z wyższego stanowiska rozwoju cywilizacyjnego poddać krytycznemu zbadaniu tę kwestję, z jakich powodów i przez jakie wpływy ogólne stosunki społeczne Galicji ukształtowały się tak istotnie odmiennie od innych krajów Europy środkowej. (Dużo w tym punkcie zrobiono już w pracach Kalinki „Galicja i Kraków pod panowaniem austrjackiem“, Czemeryńskiego, Rutowskiego itp. Red.). Galicja nie posiada przemysłu godnego wzmianki (?), produkcja jej jest przeważnie rolnicza. Wskutek tego jest ona *głównym rynkiem odbytu* przemysłu austrjackiego, osobliwie zaś tkackiego. *Los, a przynajmniej rozwój tego ostatniego zależnym jest od niezmniejszonej siły kupnej rynku galicyjskiego.* (Czy wiedzą o tem nasi protektorowie przemysłu krajowego i jak im się to podoba? Red.). Tymczasem wielka część stanu handlowego w Galicji, przez którego ręce idą miliony wartości przemysłowych, zanim dojdą do rąk konsumentów, jest niezdrową, jest nawskróś zepsutą. Jest to prawda, którą trzeba już raz wypowiedzieć otwarcie i bez ogródek, już chociażby dlatego, że cały austrjacki świat handlowy ją odczuwa, nie zdając sobie jednak z niej dokładnie sprawy, i że dalsze nadwerężanie najżywotniejszych interesów kupiectwa austrjackiego wskutek permanencji owego stanu chorobliwego, pociągnie za sobą poważne niebezpieczeństwa dla samego istnienia naszego handlu wewnętrznego.

„Powiedzmy krótko i węzłowato: *W Galicji bankructwo rozwinęło się do stopnia formalnej gałęzi przemysłu, i to bankructwo oszukańcze*, przygotowane, mądrze ułożone, starannie inscenowane, hytrze wykonane. To, że tak powiem, prawidłowe bankructwo, bolesny wynik nieudałych przedsiębiorstw, tu się nie liczy; w Galicji przynajmniej należy ono do wyjątków. Typowe bankructwo handlarza galicyjskiego ma charakter oszustwa, bezwstydnego plądrowania cudzego mienia. Znaczna część handlarzy galicyjskich myśli o przyszłem zawieszeniu wypłat już w chwili, kiedy otwiera sklep, i cała ich czynność handlowa jest właściwie tylko przygotowaniem do bankructwa. Taki handlarz w pierwszych latach jest samą punktualnością, bo wzmocnienie i rozszerzenie kredytu jest dla niego niezbędnym warunkiem późniejszego łupieztwa. Gdy wreszcie sądzi, że osiągnął granice ekspanzyjne swego kredytu, wtenczas będzie jeszcze raz — na razie po raz ostatni — do Wiednia, nabiera towarów co tylko zachwycić może — i w kilka dni później zawiesza wypłaty.

„W ostatnich dwóch latach, kiedym niejednokrotnie był powoływany do zastępowania wierzycieli w interesach tego rodzaju, niejednokrotnie słyszałem od najwybitniejszych urzędników sądowych galicyjskich te słowa: *„U nas w Galicji każde bankructwo jest oszustwem“*. A z jaką bezczelnością i grubą bezwstydnością postępują bankruci, o tem ten tylko ma wyobrażenie, kto na miejscu miał sposobność obserwować te machinacje. Prokuratorje są wobec takich jawnych rabunków zazwyczaj bezsilne, gdyż tylko w nader rzadkich wypadkach wierzyciele uznają za stosowne na podstawie materjału doszłego do ich wiadomości, wnieść skargę kryminalną I właśnie w tem zachowaniu się wierzycieli, zazwyczaj pełnem rezerwy i rezygnacji, leży jądro kwestji, jedyne wyjaśnienie tego groźnego zjawiska, ale zarazem też punkt, z ktróego rozpocząć należy czynność zaradczą.“

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Dnia 6. bm. odbyło Koło posiedzenie, na którem przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, przewodniczący Jaworski przedłożył pisma do Koła nadeszłe; mianowicie: list posła czeskiego Matusza, który złożywszy mandat do Rady państwa, wystosował list z pożegnaniem wyrażając przekonanie, że Koło polskie pójdzie i nadal ręka w rękę z klubem czeskim. Koło upoważniło prezesa, aby odpisując Mattuszowi wyraził żal, iż tak utalentowany poseł opuścić musiał Izbę poselską, powołany do służby na innem polu.

Przewodniczący zawiadomił, iż na posiedzeniu komisyj parlamentarnych stronnictw „prawicy“, reprezentanci wszystkich czterech stronnictw ją składających oświadczyli, że *stosunki między temi stronnictwami pozostają też same co poprzednio* i wszystkie stronnictwa łącznie popierać będą słuszne żądania poszczególnych krajów.

Następnie przewodniczący przedłożył pismo wydziału Rady pow. samborskiej wniesione na ręce hr. Łosia, a spowodowane zażaleniem gminy Kranzberg-Dublany, iż wskutek źle urządzonej strzelnicy dla wojska na błoniach miasta Sambora, zdarzyły się nieszczęśliwe wypadki, że kule zabiły lub poraniły nietylko wiele koni i bydła, ale także i kilku ludzi; ponieważ przy teraźniejszej dalekonośnej broni, strzelnica na tych otwartych błoniach, na których kule nie znajdują żadnej zapory, nie powinna być urządzana, żądają przeto jej usunięcia. Przewodniczący przypomniał, że już w maju zr. interpelował ministra wojny na posiedzeniu delegacyj wspólnych i wręczył mu memorjał w tej sprawie, a minister przyrzekł, iż sprawę tę rozpatrzy i będzie się starał złemu zaradzić. Uchwalono więc teraz „wysłać deputację“ do ministra z prośbą o usunięcie strzelnicy z błoń samborskich.

P. Kozłowski użyłał się, iż podania o wynagrodzenie szkód zrządzonych przez wojsko w czasie manewrów nietylko są bardzo późno załatwiane, ale często odmawiają wcale zbadania i wynagrodzenia za szkody istotnie zrządzone.

P. Chrzanowski potwierdził, iż liczne są skargi w Galicji na niedostateczne wynagrodzenie za znaczne szkody zrządzone przez wojsko w czacie manewrów. Skargi takie sam słyszał po manewrach pod Jarosławiem, a chociaż przedstawiał, że aby skargi odniosły skutek, powinni poszkodowani wnieść petycje i przedstawić konkretne fakta, petycyj takich nie wniesiono.

Potwierdził to ks. Czartoryski.

Przewodniczący sądził, że aby Koło mogło w tej sprawie do ministerstwa wystąpić, powinni poszkodowani wnieść petycje do Izby lub Koła, a przynajmniej przedstawić pewne fakta.

P. Kozłowski podjął się zebrać te fakta o których mówił.

Wreszcie przyszedł pod obrady projekt ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych gmin wyznaniowych starozakonnych. Projekt tej ustawy przedłożony przez rząd, uchwalony z znacznemi zmianami przez Izbę wyższą jeszcze przed 2 laty, przyszedł następnie do Izby poselskiej, a roztrząśniony i zmieniony przez jej komisję, przedłożony jest teraz Izbie poselskiej.

W rozprawie ogólnej nad tym projektem ustawy, zabierali głos Rosenstock, Bloch, Rapaport, Bobrzyński, Gniewosz (będący w Izbie sprawozdawcą komisji co do tego projektu), Piniński, Rutowski, Chrzanowski, ks. Chotkowski, Kozłowski, ks. Ruczka, Jaworski.

W tych długich rozprawach Bloch oświadczył się przeciw projektowanej ustawie, wykazując ujemne jej strony, Rapaport zaś Rosenstok i Gniewosz przyznawali, że projektowana ustawa ma wady, które jednak poprawkami można usunąć, a w każdym razie wprowadzić ona może ulepszenia w teraźniejsze stosunki; inni zaś przemawiający albo żądali wyjaśnień, albo wykazywali niedokładność niektórych przepisów projektowanej ustawy, a wszyscy zgodnie wskazywali jej charakter wyznaniowy.

Przewodniczący podał najprzód pod rozstrzygnięcie Koła pytanie, czy Koło uważa projektowaną ustawę za wyznaniową, do której stosuje się § 14. statutu Koła polskiego orzekający wyjątek od solidarności, że przy uchwalaniu w Izbie ustaw wyznaniowych, każdy członek Koła głosuje w Izbie według *swego przekonania* a nie jest związany uchwałami Koła. Jednomyślnie uznano projektowaną ustawę za *wyznaniową*, a następnie uchwalono wejść w szczegółowy rozbiór projektu. Uchwała ta jednak nie wiąże solidarnie.

Sokół tarnopolski.

Dnia 19. stycznia br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ przy stosunkowo licznym udziale członków.

Z przedstawionego sprawozdania za rok 1889 konstatujemy, że „Sokół“ jest najpoważniejszą instytucją w Tarnopolu, ponieważ liczy około 200 członków, między temi 12 pań.

Sokół udziela nauki gimnastyki w tutejszem ck. gimnazjum i ck. szkole realnej.

Na ćwiczenia uczęszczało przeciętnie członków pań i mężczyzn 30, uczniów szkoły gimnazjalnej 130, realnej 41, uczniów Sokoła 38, dziewcząt 28, dzieci 14, razem przeto osób 300.

Ćwiczeniami systematycznie ułożonemi kieruje ze znajomością p. Stan. Szytyliński. Pod względem towarzyskim działał wydział skutecznie w roku 1889, bo urządził 2 festyny w ogrodzie miejskim, 3 koncerty, 2 wieczornice, które zasiliły jego fundusze.

Z przedłożonego bilansu dowiadujemy się, że w ciągu roku 1889 urósł majątek towarzystwa do pokaźnej cyfry, bo 1465 zł. 99 ct.

Do tego pięknego rezultatu przyczyniło się urządzenie koncertu przez kółko spiewackie Sokoła lwowskiego pod art. kierownikiem p. Wład. Kulczyckiego na dochód budowy sali, który to

koncert nader mile zapisał się w pamęci Tarnopolan.

Wobec tego jest nadzieja, że przy dalszej gorliwej pracy i dobrych chęciach ulepi sobie nasz „Sokół“ własne gniazdko.

W tej sprawie wniesiono do rady miejskiej podanie o bezpłatne udzielenie placu pod budowę sali — i jest nadzieją, że rada miejska, składająca się obecnie z przychylnych sprawie „Sokołów“ członków, jeszcze w ciągu bieżącego roku przychylnie załatwi tę prośbę.

Tutejsze kółko spiewackie pięknie się rozwija pod umiejętnem kierownictwem pp. Hauswalda i Melbechowskiego i brało udział w roku 1889 w rozmaitych produkcjach.

Dla zaznaczenia łączności i braterstwa, urządził wydział wspólne „święcone“ i wspólny „opłatek“ dla członków obu obrządków, prez co wzmocnił węzły sympatji między wszystkimi członkami naszego „Sokoła“.

W końcu nastąpił wybór naszego wydziału. Przewodniczącym obrano ponownie dra Kazim. Zgórskiego, zastępcą p. Adolfa Promińskiego notarjusza.

Do wydziału weszli: Bogusław Cieński auskultant; Michał Dąbrowski, przemysłowiec; Ant. Gedroyć, naucz. gim; Hauswald Edmund, urzędn. fil. bank. hipot.; dr. Michał Landau, adw.; Piotr Maksymowicz, sędzia; Jan Mandela, konc. notar.; Autym Nikorowicz, zast. dyr. bank. hipot.; Antoni Szydłowski, komisarz star.; dr. Tadeusz Trzcieniecki, adwokat; Jan Winiarz, dyr. bank. hip.; Józef Zgórski, urzęd. banku austr. węg.

Zastępcami wydziałowych wybrano: Józefa Jugwera, likw. kasy oszczęd. Konrada Langera, kupca. Alfr. Melbechowskiego, dyr. spiewu i Włod. Puntscherta, kand. adw.

Do komisji rewizyjnej: Wład. Raczyńskiego, urzęd. kasy oszczęd. i Miecz. Tapkowskiego, przedsiębiorcy i urzędn. bank. hipot. Lekarzem Tow. jest dr. Moszkowicz.

Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu 26 stycznia w ten sposób, że wybrał dyrektorem Gedroyca, gospodarzem Maksymowicza, kasjerem Winiarza, a sekretarzem Józefa Zgórskiego, ich zastępcami zaś: Cieńskiego, dra Trzcienieckiego, Hauswalda i Mandalę.

Do komisji zabawczej powołano: Hauswalda, Maksymowicza, Nikorowicza, Szydłowskiego (przew) i dra Trzcienieckiego.

Dnia 2 bm. odbył się już koncert muzyki wojskowej 15. pułku piechoty w „Sokole“. Sala była przepełniona.

Listy z kraju.

Tarnopol 10. lutego. *(Szkoła izraelicka i przełożeństwo Zboru).* Państwa, kraju, gmin i wszystkich instytucyj naukowych staraniem jest, aby los nauczycieli polepszyć, gdyż jest to faktem, że tylko wtenczas praca nauczyciela jest dodatnia, kiedy ze spokojem umysłu wolnego od trosk o chleb codzienny bywa udzielana.

Dzięki temu zapatrywaniu mają nauczyciele etatowi uregulowane płace, dodatki pięcioletnie, relutum na pomieszkanie i co najwięcej emeryturę.

Całkiem inne są stosunki nauczycieli czteroklasowej szkoły izraelickiej chłopców i dziewcząt w Tarnopolu. Chociaż wymagania od nich są te same, co od nauczycieli etatowych, chociaż w pocie czoła pracują dla dobra ogółu, przecież wszelkie ich starania o uregulowanie płacy, o dodatki pięcioletnie, o emeryturę, odbijają się o skalistą nieuczynność, możnaby powiedzieć — *nieczynność* — kahału.

Od lat kilku, grono nauczycielskie przedłożyło kahałowi statut emerytualny, a dotychczas nie doczekał się załatwienia tegoż, a wszelkie podania nauczycieli, choć poparte ze strony ck. rady szkolnej okręgowej, nie odnoszą pożądanych skutków.

Szkoła założona w r. 1812, która posłużyła innym podobnym zakładom we Lwowie, Brodach, Bolechowie i Czerniowcach za wzór — jest *osieroconą* — gdyż od śmierci dyrektora Michała Perla, nie ma kierownika, któryby się losem jej zajął. Kahał przywłaszczył sobie prawa nad tą szkołą i dotychczas nie starał się o zmianę listu fundacyjnego, rozporządza funduszem szkolnym jak chce, nie stara się o powiększenie dochodów, dyrekcja na to się patrzy okiem obojętnem, a kto na tem cierpi? *nauczyciele*, a z nimi *szkoła!*

Nauczyciele starsi, służący od pół wieku, nie mając emerytury, czekają, by ze szkoły udali się na spoczynek wieczny, a nauczyciele młodzi nie mogąc się doczekać większej płacy, walczą o chleb codzienny, a na tej ciernistej drodze nie widzą nawet światła błędnego, gdyż w razie choroby są pozbawieni wszelkich środków do utrzymania rodzin, a w razie śmierci, rodziny ich wystawione są na pastwę głodu i nędzy.

Przy takich stosunkach jakież mogą być owoce pracy zawodowej? Czy może nauczyciel spokojnie udzielać nauki, czy może myśleć o dalszem kształceniu się? Ukończyliśmy seminarjum nauczycielskie, mamy egzamin kwalifikacyjny i dla nas zatem istnieć powinno równouprawnienie, ale nie mamy reprezentacji odpowiedniej i przeto udajemy się w waszą opiekę, *obywatele miasta Tarnopola, kraju i państwa.*

Szkoła pod takimi warunkami istnieć może, nauczyciele wyżywić się nie mogą, a jeśli nasz kahał nic nie robi i nic robić nie chce, weźcież wy, obywatele, pod waszą opiekę szkołę, która na względy wasze zasługuje, gdyż od wielu prawie wypełnia ona sumiennie wzięty na się obowiązek, gdyż do niej uczęszcza rok rocznie więcej nad 1000 dzieci obojga płci, a jej stanowiskiem jest zawsze wychowywać i kształcić powierzoną sobie młodzież na uczciwych i pożytecznych obywateli miasta, kraju i państwa.

Stryj 9. lutego. *(Zabawy. Nasza „szlachta“.)* Tegoroczny ruch karnawałowy w naszem mieście można się liczyć do słabszych, gdyż dotychczas mieliśmy ledwie kilka ważniejszych zabaw. Najświetniejszym sprzecznie był bal „Sokołów“ stryjskich, który się był 1. bm. w sali resursy, zwłaszcza, że lwowscy bracia zjechali w gościnę. Serdeczna ochota miejsce zwykłej, przesadnej etykiety, toż białego odtańczono już przy świetle dziennem.

Równocześnie odbyły się wieczorki „Gwiazdy“ „Rodziny“. Oprócz tego mieliśmy wieczorek podski i nieudały „Kasyna ruskiego.“ Tyle uciechy miał u nas „plebs“ biedny, ale, jak słychać, i „gnaterja“ okoliczna, z pałkami i bez pałek, zamiast urządzić „piknik obywatelski“, na którym natu „hołoty“ nie będzie, tylko „doborowe towarzystwo“. Już samo to oddzielanie się od innych warstw społeczeństwa nie mile musi dotknąć każdego, ale co wiedzieć na to, że „panowie“ nie wahają się na dobną rozrywkę dawać z lekkiem sercem po (wyraźnie piętnaście zł.) podczas gdy tysiące mów“ przymiera z głodu i z prośbą o ratunek ga napróżno błagalne dłonie. Głupstwo! w chłop gata dusza, a trudno aby wysoko urodzeni mie przestać na lichej lurce, gdy mogą mieć szampa Nie zaszkodzi i o tem wspomnieć, że na wiec powstania styczniowego, mimo rozesłanych literalnie nikt z obywatelstwa się nie zjawił, żałując 80 ct. na bilet, o które ostatecznie prosili, nie bardzoby się przy kasie dopominano ogóle, najstarsi ludzie nie mogą sobie przypomnieć czy kiedy, bodaj raz, jaki pan dziedzic lub dzie (już nie hrabia lub baron) z naszej okolicy dział w jakiejkolwiek zabawie mieszczańskiej chodzie patrjotycznym. Do jakiejże właściwie wie liczą się narodowości?

Straty polskie.

Z Brodnicy w Prusach zachodnich pisz *Dz. Pozn.*

Nie tak dalekie czasy owe, w których

KASZTANEK.

Kasztanek nie pochodził z miejskiego bruku. Ujrzał on mrok nocy w angielskim boksie, z którego, gdy zrana wychylił głowę, zobaczył szeroki podolski łan.

Źrebięciem hasał swobodnie po łąkach, a często zachodził bezkarnie i w szkodę. Żył bez troski o jutro, jak pan jego, który go dla pięknej, połyskującej maści polubił i przeznaczył dla siebie na wierzchowca. Ale zanim go pierwszy raz dosiadł, pana zlicytowano, a kasztanek dostał się w ręce handlarzy.

Żydzi sprzedali go przy dostawie koni do wojska, gdzie się niebawem zapoznał z długim jak wędka batem, lancą, szpicrutem i tem wszystkiem, co przynosi z sobą ujeżdżalnia.

Przebył jednak szczęśliwie szkołę, a że był pojętny, w dodatku pięknej budowy i żywego temperamentu, więc wybrał go sobie wachmistrz, a koniowi wachmistrza nie najgorzej się dzieje przy wojsku.

Służył tu pełnych lat ośm i dostał „abszyt.“ Sprzedano go jako wybrakowanego dorożkarzowi.

Tej zmiany losu nie spodziewał się wcale. Służba wojskowa, choć nieraz męcząca, zdawała się odpowiadać jego usposobieniu, znał każdą komendę lepiej może od niejednego kaprala, robił wszystkie zwroty na tempa, ale wozu nie ciągnął nigdy. Początkowo okazywał też całą swą odrazę do nowego zawodu, zrobiwszy jednak przykre doświadczenie na własnej skórze, zaniechał objawów niechęci.

Pracował ciężko, odpoczywał tylko tyle, ile na dorożkarskiem stał stanowisku, a tu piekł go latem żar słoneczny, jesienią smagał deszcz, a zimą mróz ścinał krew w żyłach.

Zmienił się też wkrótce do niepoznania: gładka jego sierść zbiła się w kudły, uszy mu obwisły, oczy pozapadały w głębokie doły, a głowę spuścił do zgiętych kolan.

Gdy stał na placu dorożkarskim i niby zadumany zmróżał powieki, zdało się jakby w dal patrzał, — w niepowrotnie minioną przeszłość.

Raz przejeżdżała opodal dorożkarzy konnica. Kasztanek podniósł głowę, nastrzyżył uszy w stronę przejeżdżających. — Zarżał — ale tak cicho, jakby się wstydził zwrócić na siebie uwagę dawnych towarzyszy,

Wtem zagrała trąbka ułańska. Na jej głos podniósł wysoko głowę, szeroko rozwarł chrapy, zaczerpnął tchu i znowu zarżał, ale już głośniej. Kilka koni odpowiedziało mu. On jakby odmłodniał, spiął się, wierzgnął raz i drugi i — z kawałkami ułamanych dyszli u boków, w poszarpanej uprzęży, popędził cwałem ku wojsku i stanął w szeregu. Ułan jadący na skrzydle czwórki, zrozumiał kasztanka i ręką poklepał go po szyji. Niebawem jednak nadbiegli dorożkarze po zbiega i za potargane chwycili go lejce. A nie łatwo było wyrwać go z miejsca, rzucał się, wierzgał, a gdy jak za dawnych lat, chciał się spiąć, nogi ugięły się pod nim i całym ciężarem powalił się na ziemię.

Leżał tak, aż ostatni nie minął go ułan i nie przystąpili dorożkarze, wzięli każdy z jednej strony trenzlę i trochę ciągnąc a trochę podtrzymując, zaprowadzili kasztanka do domu. Za nimi ciągnął właściciel połamaną dryndę. Dorożkarz poprosił swych kolegów do pobliskiego szynku i tam podchmieliwszy sobie, pijany wrócił do ni. — Stary cherleska, do wojska ci się zach wa, a chodzić nie umiesz! Dam ja, ci dam! czekaj, ja cię wykuruję — krzyczał i za każ słowem ćwiczył konia batem. Bił go po gr cie, po nogach, gdzie trafił. Kasztanek stał puszczoną głową i spokojnie znosił te cięgi, raz, gdy dostał po głowie, rzucił się całym pusem, jęknął niby człowiek i uderzył tylnymi nogami w piersi dorożkarza.

Wierzgać! wierzgać ci się jeszcze zachciewa wołał rozwścieklony woźnica i bił dalej bez miętania. W końcu zmordowany opuścił bat, cił się na snop słomy i usnął.

Zbudził się nad ranem. Nie pamiętał dobrze co się poprzedniego dnia stało, ale widząc konia stojącego z opuszczoną głową, podszedł ku mu. Zobaczył na grzbiecie pręgi od bata i w nej chwili przypomniał sobie wszystko.

— Czegoś tak głowę opuścił, kasztanku? wa, co było, to przepadło, — mówił, głaszcząc i podniósł mu głowę, lecz w tej chwili znowu opuścił.

— Ślepy, całkiem ślepy! — zawołał, ale chwili dodał:—no widocznie takie było jego p znaczenie.

Pokiwał głową i wyszedł. — Pierwszego d kasztanek nic nie jadł, ale drugiego gryzł już no, jakie leżało przed nim za drabiną. Stał cztery dni, aż go dorożkarz wyprowadził na gowicę. Faktorzy i furmani głośnym przywi ich śmiechem, a dowcipom nie było końca. lazł się jednak i kupiec, w postaci podobn wyglądem piaskarza.

Kasztanek poszedł za nowym panem

Prusakiem w „Panu Tadeuszu“ powiedzieć było można o powiecie tutejszym, zwykle Ziemią Mi-chałowską zwanym, że to centrum polszczyzny.

Wystarczyło, niestety, lat dwadzieścia zaledwo, aliści stosunki posiadłości ziemskiej zmieniły się prawie do niepoznania. Znikły gęste polskie dwory i dworki, znikło kilka starych, zasiedziałych na wiekowem dziedzictwie rodzin, a w ślad za tem tysiące ludu naszego wywędrowało w świat daleki.

Niech to poświadczą liczby!

Wyszły w wyżej wzmiakowanym czasie następujące majątki ziemskie z rąk polskich: Drużyny 253.42, Grzybno 553.81, Karczewo 338.08, Przydatki 212.54, Szramowo 562.85, Sortyka 159.97, Sumowo 662.94, Sumówko 526.62, Sosno 257.07, Świerczyn 975.20, Żmijewo 459.18, Żmijewko 427.77. Razem 5393.45 ha.

Na tem nie koniec, owszem doliczyć do tego trzeba trzy ubytki z najnowszych czasów, tem boleśniejsze, że nowonabywcą stała się komisja kolonizacyjna, a mianowicie: Bobrowo 981.50, Niewierz 467·24, Zgniłobłota 173.61, co wynosi razem z poprzedniem 7015·80 ha, wyraźnie przeszło 7 tysięcy hektarów, czyli 28 tysięcy mórg w 15 wsiach z kilkotysięczną ludnością!

Ale i czasy najbliższe w przyszłości nie lepiej nam się zapowiadają! Już teraz wzięto w sekwestr 2 polskie majątki, a mianowicie dobra Kruszyny razem 777.63 ha. i Wichulec z Bogumiłką 507·13 ha., razem znowu 1284·76 ha. Z tego bodaj czy się uda co wyprostować i uregulować, a tak strata nasza, wyżej obliczona, wzrośnie w krótkim czasie do 8300.56 ha.

Pozostaje w ręku polskiem po odliczeniu i tych strat, które ze smutkiem jako nieuniknione prawie przewidywać trzeba, 12 294.06 ha., czyli niespełna morgów 50 tysięcy.

Daj Boże, aby nie było więcej! Mówią tu przecież, że i Mileszewy śp. Ignacego Łyskowskiego do niepośledniego podniesione znaczenia, dla działów w rodzinie sprzedać będzie trzeba. Oby się znalazł nabywca Polak i godnie zasiadł w tym polskim dworze, który zasłużony nasz patrjota sam pobudował!

Komisja kolonizacyjna trzyma się teraz tej zasady podobno, aby z wolnej ręki nie kupować majątków, o których wiadomo, że zachwiane i niezadługo na subhastę wystawione będą. To też zerwała ona podobno wszelkie układy o jeden z dzisiaj zasekwestrowanych majątków właśnie w tem przewidywaniu.

A że Wichulec i Kruszyny w razie subhasty kupi komisja kolonizacyjna, utrzymują tu powszechnie. Wiedzą też już niektórzy, jakie są komisji tej co do rzeczonych majątków plany i zamiary. Gorzelnia w Wichulcu ma być powiększona, obok niej stanie mleczarnia, aby koloniści z Bobrowa i Niewierza — a ma się rozumieć i wszelacy w przyszłych nabytkach na około, mieli sposobność do korzystnego spieniężenia kartofli i mleka.

Kronika.

W porozumieniu z komitetem ratunkowym wyszła wczoraj następująca odezwa:

Do szanownych stowarzyszeń przemysłowych w Galicji i W. Ks. Krakowskiem. Klęska głodowa ogarnęła kraj nasz cały! Nie ma prawie wioski i miasteczka, któreby nie zostały dotknięte tą straszną klęską. Tak wys. rząd, jak i najwyższa reprezentacja kraju naszego, Sejm i Wydział krajowy, udzielili pierwszej pomocy pieniężnej w celu zapobieżenia skutkom tej klęski, dającej się czuć nawet więcej zamożnym! Aby zapobiedz tejże, aby poprzeć najszlachetniejsze zamiary naszych reprezentacyj krajowych w niesieniu pomocy najbiedniejszej lecz zarazem najliczniejszej warstwie społeczeństwa naszego, ludowi polskiemu i ruskiemu, zawiązał się we Lwowie pod przewodnictwem prezydenta m. Lwowa, p. Mochnackiego Edmunda, komitet obywatelski, który postanowił z całą usilnością i gorliwością poprzeć usiłowania podjęte w ratowaniu ludu naszego od śmierci głodowej, przez zbieranie składek na zakupno zboża i inwentarza.

Rękodzielnicy i przemysłowcy! Wy, którzyście zawsze dawali dowody waszych najszlachejszych uczuć humanitarnych tam, gdzie szło o dobro nie tylko całego kraju lecz nawet jednostek, nie pozostaniecie w tyle za innymi. Grosz wasz wprawdzie krwawo zapracowany, lecz oddany na ofiarę ludu, wśród którego żyjecie i w gronie którego liczycie także tysiące współkolegów zawodowych, otrze łzy niejednej rodzinie i przyczyni się do jej dalszej egzystencji.

Składajcie grosz ten w miarę możności do rąk przełożonych, waszych stowarzyszeń rękodzielniczych. Wy zaś, przełożeni stowarzyszeń rękodzielniczych kraju naszego, którzy niejednokrotnie znaleźliście u nas najserdeczniejsze poparcie w sprawach waszych stowarzyszeń dotyczących, wpłyńcie tak na stowarzyszenia, jako też pojedynczych członków, iżby w tej tak ważnej sprawie wszyscy bez wyjątku wzięli udział, tem zaszczytniejszy i szlachetniejszy, że tu chodzi o byt i egzystencję ludu naszego!

Uzbierane ze składek tak pojedynczych członków, jakoteż stowarzyszeń przemysłowych pieniądze, uprasza się nadsyłać do Izby rękodzielniczej na ręce skarbnika tejże p. Piątkowskiego Franciszka we Lwowie (ratusz 2 piątro), wraz z imiennym wykazem dawców.

Prezydjum Izby rękodzielniczej lwowskiej ma to niezłomne przekonanie, że szanowne stowarzyszenia we źmiecie jak najszerszy udział w niesieniu pomocy ludowi naszemu, potrzebującemu tejże i dlatego uprasza o jak najenergiczniejsze i jak najszybsze zajęcie się tą sprawą czysto krajową tak, by najdalej do dnia 1 marca 1890 zebrane pieniądze, odesłane były pod adresem wyż wskazanym, a wykaz szlachetnych dawców publicznie mógł być ogłoszony.

We Lwowie dnia 31. stycznia 1890.

Z Izby rękodzielniczej lwowskiej: *Michał Michalski*, przełożony stowarz. kowali, konowałów i stelmachów; wiceprezes Izby; poseł na Sejm; członek komitetu obywatelskiego miasta Lwowa.

Komisja składkowa postanowiła urządzić publiczną wystawę szkiców, obejmującą dwa w szczególności działy sztuk pięknych, jako to: malarstwo i rzeźbę, i wezwała wszystkich artystów tego zawodu do nadesłania pod adresem prezydjum m. Lwowa p. Edmunda Mochnackiego, szkicu, rysunku, rzeźby lub obrazu, które po zamknięciu wystawy sprzedane będą na rzecz dotkniętej głodem ludności Galicji. Termin do nadsyłania prac artystycznych oznaczono na ostatni dzień lutego br.

Stowarzyszenie krawców i kuśnierzy we Lwowie ogłosiło sprawozdanie ze swej 3-letniej działalności. Postawiono sobie za zadanie dążyć do polepszenia losu pracujących, podniesienia funduszów stowarzyszenia, utrzymania dokładnej ewidencji uczniów, uczennic, czeladników, zawiązania kasy chorych dla towarzyszy i otrzymania w dostawę robót państwowych i wojskowych. Kasa chorych została d. 8. stycznia 1888 roku zorganizowaną i w życie wprowadzeną. Przeprowadzono ścisłą ewidencję uczni, uczennic i towarzyszy głównie w celu wprowadzenia pewnego ładu w stowarzyszeniu. Ogólny stan liczebny z d. 31. grudnia 1886 wynosił 641. — Pryncypałów 268, towarzyszy 246, uczniów 127; z dniem 31. grudnia 1889 stan ten zaś przedstawia się jak następuje: pryncypałów 331, towarzyszy 401, robotnic 145, uczniów 174, uczennic 126, razem 1.177 a więc w ciągu lat 3 wzrósł ten stan o 536 członków.

Zamknięcie rachunków za r. 1889 wykazuje wzrost majątku w porównaniu ze stanem 31. grudnia 1886 r. o zł. 1206, zmniejszenie się zaś wydatków w porównaniu z dawnymi latami o 400 zł. Majątek stowarzyszenia wynosi 2261 zł. 60 ct. — prócz tego stowarzyszenie posiada na akcji banku ratunkowego w Poznańskiem 50 zł.

Morderstwo jarosławskie do tej chwili jeszcze zostało zagadką nierozwiązaną. Rząd rosyjski wydał już podejrzanych o tę zbrodnię urlopników zbiegłych, Szrenka i Kiszczaka sądowi garnizonowemu w Przemyślu, mając sobie przedstawioną pewną sumę poszlaków, zebranych przez wydelegowanego przez sąd przemyski adjunkta Królikowskiego. Przed kilku dniami właśnie odstawiono Szrenka i Kiszczaka pod eskortą przez granicę w Majdanie (koło Sieniawy) do Galicji; obaj poszlakowani mają tu wykazać swoje alibi.

Komisja należytościowa odbyła we Wiedniu 7. lutego dłuższe posiedzenie, na którem deput. Chamiec oświadczył, że cofa swój wniosek, dotyczący należytości, ściąganych od ubezpieczenia rent życiowych i reasekuracyj. Dep. Chamiec przedłożył natomiast inny wniosek dotyczący udziału donosicieli i wyłapywaczy od odpowiednich należytości stemplowych.

Kraj. Związek ochot. straży pożarnych z końcem roku 1889 obliczył majątek swój na 8597 guld. 79 ct.

Doręczanie posyłek pocztowych do domu będzie wprowadzone od 1. marca we Lwowie. Jest to postęp ogromny, jak na galicyjskie zacofane stosunki komunikacyjne. W tym względzie obwieszcza dyrekcja poczt co następuje:

1. Każda posyłka bez różnicy wagi, nadchodząca pocztą do głów. urzędu pocztowego we Lwowie, z przeznaczeniem do doręczenia w okręgu tegoż urzędu, a zatem i każda posyłka podlegająca ocleniu będzie stronom, któreby wyraźnie nie objawiły życzenia i nadal odbierać nadchodzące dla nich posyłki w samym urzędzie albo same opłacać cło — przez osobnych doręczycieli do domu dostawiona.

Wyjęte od tego sposobu doręczenia są wszelkie posyłki z pieniądzmi, z kosztownościami, papierami wartościowemi, dokumentami itp., które jak dotąd adresatom lub ich pełnomocnikom będą doręczane przez listonoszów, również jak i takie posyłki, których uwolnienie od cła wymaga osobnych formalności jak np. tyton, leki itp. Te ostatnie posyłki będą tylko awizowane.

2. Za dostawienie posyłek do domu należy opłacać następujące należytości, a mianowicie:

za posyłki	do 5 kg.	wagi od sztuki	5	ct.
„	„ 10 „	„ „ „	10	„
„	nad 10 „	„ „ „	15	„

Przy doręczeniu więcej jednym listem frachtowym objętych posyłek oblicza i pobiera się tylko od najcięższej, należytość taryfowa, od reszty zaś tylko po 5 ct. od sztuki.

3. Adresaci, którzy sobie zastrzegają odbiór posy-

---

kilka dni później, rozwoził po mieście w dużej skrzyni piasek.

Nieraz, gdy w błoto wjechał i nie mógł za sobą pociągnąć wozu, chwytał piaskarz za sprychy koła i dopomagał mu. Jakoś nieźle mu było u nowego pana, choć obroku nie widział ani razu. Gorzej, gdy przyszła zima.

Pewnego ranka, a mróz był siarczysty, wszedł piaskarz jak zwykle do domu i wołał: — Piasku! piasku trzeba!?

Nie sprzedał nic, więc wyszedłszy wziął za lejce i krzyknął na konia. Kasztanek wyprężył się, ale wozu z miejsca nie ruszył. Piaskarz dźwigał koła, krzyczał, bił, lecz widocznie obręcze od kół przystygły do śniegu i wóz stał jak wbity.

Tymczasem obstąpiło wóz kilku przechodniów, a pan jakiś w modnem futrze, zaczął łajać piaskarza.

— Jak masz sumienie bić tak wynędzniałe zwierzę?

— Oj, wielmożny panie — odpowiedział zdejmując czapkę. — Patrz pan jakie od piasku i mrozu ręce, a nademną nikt się nie zlituje.

— Widzisz jak narzekasz, a to nieme stworzenie, nawet poskarzyć się nie może. Zobacz, jakie ma do krwi stłuczone kolana.

— A no, bo ślepy i słabe ma nogi, więc często pada — odpowiedział w głowę się czuchrając.

— Nie każ-że mu tyle ciągnąć.

— Aj panie, a cóż mam zrobić. toć on koń a ja... No, ale co panu do tego? To mój koń i wolno mi z nim rychtyg zrobić co mi się tylko podoba, a nawet gdybym chciał i na skórę sprzedać.

— Tak? zoba zymy.

— Ej, idź pan sobie i nie napastuj biednych ludzi — odpowiedział rozgniewany piaskarz, zaciskając na głowę czapkę.

Pan odszedł, ale po chwili wrócił ze stojkowym.

— To wasz koń? — spytał stójkowy.

— Mój.

— Pójdźcie ze mną na policję.

— Za co?!

— Milczeć i jechać — krzyknął ostro stójkowy.

Piaskarz splunął w stronę pana, popatrzył mu w oczy i zaciął konia

Koń wyprężył się znowu jak struna, ale wozu nie ruszył. Stójkowy kazał wyrzucić ze skrzyni połowę piasku poczem sam wziął za lejce i bat, piaskarz chwycił za koło, a pan w futrze pomógł i tym sposobem wóz ruszył z miejsca.

Na policji przywitał komisarz piaskarza jak starego znajomego.

— Co? Może znowu dręczenie zwierząt?

— Tak — odpowiedział z tyłu, gromkim głosem pan w bobrowem futrze.

— A pan czego sobie życzy? — spytał zwracając się do ostatniego, komisarz.

— Ja? Jestem świadkiem.

A gdzie jego koń? — zapytał komisarz odwracając się do stójkowego

— Przed bramą — odpowiedział.

Komisarz wyszedł, a za nim pan, piaskarz i policjant oglądnęli z bliska kasztanka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

łek w urzędowych magazynach, mają miesięcznie z góry opłacać należytość magazynową po 3 zł., a oprócz tego za każdą w przeciągu 48 godzin po awizowaniu nie odebraną posyłkę, sklepowe a mianowicie za posyłki do 5 kg 1 centa, za cięższe posyłki 2 ct. od sztuki za każdy dzień. Wyjęte od opłacenia magazynowej należytości, nie zaś od sklepowego, są posyłki „poste restante“ tj. adresowane do stron, które nie zamieszkują stale w miejscu poczty, lub takie, których odbiór w urzędzie strony w poszczególnych wypadkach sobie zastrzegą.

4. Za zwolnienie posyłek od ciężącego na nich cła, należy bez względu na wagę lub deklarowaną wartość, opłacić 10 ct., zaś od pakietów pocztowych (Colis postaux.) nadchodzących z zagranicy, bez względu czyli deklarowaną jest jaka wartość lub nie, za doręczenie i zwolnienie razem 10 ct., nareszcie w razie samego tylko odstawienia posyłek do urzędu cłowego 5 ct. od sztuki jak dotąd.

5. Za awizowanie posyłek krajowych lub zagranicznych, względem których zastrzeżono sobie odbiór w urzędzie, opłaca się należytość awizacyjna po 2 ct. od sztuki, względnie od listu frachtowego.

6. Posyłki (frachty) bez podanej wartości lub też z podaną wartością do 20 zł., mogą być w nieobecności adresata doręczane dorosłym członkom tegoż rodziny, służbie lub innym, w tym celu oznaczonym osobom i ustaje w takich wypadkach odpowiedzialność zakładu pocztowego jeżeli te osoby potwierdzą odbiór na dokumencie oddawczym słowami: „za N. N (imię adresata)“. Stronom, któreby się z takiem postępowaniem nie zgadzały i oświadczyły to poprzednio pisemnie gł. urzędowi poczt. doręczone będą takie posyłki jak też wszelkie posyłki z pieniądzmi, kosztownościami, papierami wartościowemi lub dokumentami bez różnicy wartości — tylko do własnych rąk lub do rąk przez nich ustanowionych pełnomocników.

7. Za zwolnienie posyłek podlegających akcyzie, jeżeli adresatom mają być doręczane w ich pomieszkaniu, należy oprócz zapłaconego w zastępstwie strony podatku konsumcyjnego, uiścić także należytość manipulacyjną w kwocie 10 ct. od sztuki

Strony, które nie zamierzają korzystać z służby doręczenia w domu i życzą sobie nadchodzące dla nich posyłki odbierać i nadal w gł. urzędzie poczt., lub opłacać same cło i akcyzę, zechcą to pisemnie oznajmić urzędowi pocztowemu najdalej na trzy dni przed 1. miesiąca, od którego same posyłki odbierać lub od cła i akcyzy uwalniać zamyślają.

VIII poufne zebranie leśników odbędzie się w sobotę 15. bm. w sali dyrekcji domen i lasów (ul. Kopernika l. 20, I piętro). Początek o godz. 6 wieczorem.

Kancelarję adwokacką otworzył we Lwowie dr. Stefan Fedak.

Raut panieński na dochód kolonij wakacyjnych dla dzieci urządza komitet, złożony wyłącznie z panien w sali kasyna miejskiego. Dotychczasowe powodzenie rautów panieńskich każą się spodziewać, że i tegororoczny cieszyć się będzie sympatją ogólną.

Zguba. Służący ks. Iwanickiego, proboszcza z Wołkowa, zgubił 6. bm., idąc na pocztę lwowską, list z pieniądzmi 25 zł. Rzetelny znalazca raczy złożyć pieniądze w administracji naszego pisma, gdzie otrzyma nagrodę.

Nałogowego złodzieja Ign. Cichownego, także Skórką zwanego, przytrzymano ubiegłej nocy w cukierni Hausera i Bieniedzkiego. Zabrał on tam między innemi złoty zegarek i 50 zł. gotówką, a prócz tego znaleziono przy nim 300 sztuk $^1/_2$-centowej monety z jakiejś innej kradzieży.

Przeniesienia urzędników. Namiestnik przeniósł koncepistę Alb. Rożańskiego z N. Sącza do Jaworowa, oraz praktykantów konceptowych Wojc. Wenca z Jaworowa do Żydaczowa a Wład. Janowicza ze Lwowa do N. Sącza. Sekretarzy pow. Zem. Rawicz Rojeka z Husiatyna do Bóbrki: Gerw. Skulicza z Kolbuszowy do Lwowa, a kancelistów Wilh. Horitzę z Bóbrki do Husiatyna i Franc. Wieczorka ze Lwowa do Kolbuszowy.

Sprawa Matijec-Pohoreccy. W sprawie karnej braci Pohoreckich, alumnów ruskich, przeciw Matijecowi, rządcy dóbr, o obrazę honoru, popełnioną przez to, że Matijec doniósł starostwu w Drohobyczu, jakoby w Załokciu u ks. Ilnickiego byli dwaj Rosjanie (szpiegi rosyjscy), którzy objeżdżają okolicę, skutkiem czego alumni Pohoreccy zostali aresztowani, lecz przez starorostwo drohobyckie natychmiast uwolnieni, o której to sprawie *Kurjer Lwow.* swego czasu doniósł, odbyła się 7. bm. w sądzie obwodowym samborskim, jako w trybunale apelacyjnym, rozprawa wskutek odwołania się braci Pohoreckich od uwalniającego wyroku sądu w Drohobyczu. Pohoreckich bronił adw. Witz, Matijeca zaś adw. Steuermann.

Rezultat tej rozprawy jest taki, że wyrok I. sądu został potwierdzonym z motywów przez tegoż przytoczonych, tj. że Matijec zrobił doniesienie jako przełożony obszaru dworskiego, a jako taki jest wolnym od odpowiedzialności.

Obrót tej sprawy niech służy za przestrogę, że alumni ruscy, jeśli mają kogo odwidzić na wsi, to muszą celem uniknięcia niemiłego wypadku, jaki spotkał Pohoreckich, zawiadomić o swych odwidzinach dotyczącą władzę.

W Samborze ustała influenca, natomiast z powodu niej zamknięto na 7 dni szkoły w Drohobyczu.

Do fabrykantów dachówek. Tych wszystkich, którzy wyrabiali wyrabiają, lub wyrabiać zamyślają dachówki, upraszamy o nadesłanie adresów do redakcji *Przewodnika przemysłowego* w Przemyślu.

Podejrzany o rozpowszechnianie fałszywych 100 rublówek, były asystent aptekarski Mitelski umknął wraz z kochanką do Rosji i zatrzymał się w rosyjskiej Nowosielicy, gdzie zostali przytrzymani. W kufrze, który mieli ze sobą, znaleziono mnóstwo przedmiotów wartościowych, oraz 48 rubli papierowych, niefałszowanych. Mitelski wraz ze swą ukochaną znajduje się obecnie w areszcie śledczym sądu karnego w Czerniowcach.

Polacy w Wiedniu. Rosyjskie czasopismo *Slaw. Izwiestija* tak się wyraża o Polonji w Wiedniu:

Z zamieszkałych w Wiedniu Słowian, najliczniejszymi są Czesi, Chorwatów też i Słowaków jest sporo, niemniej Polaków. Polska inteligencja w Wiedniu nie ustępuje inteligencji niemieckiej ani pochodzeniem. ani też środkami materjalnymi. Wyroby rzemieślników polskich pod względem wykończenia nie pozostają w tyle za niemieckiemi, fabryki zaś firm polskich zdobywają sobie wziętość. Kolonja polska bardzo liczna lecz rozrzucona po całem mieście i dla tego nie może porozumiewać się w swoich sprawach. W Wiedniu brakuje Polakom szkoły, w którejby dzieci ich uczyły się po polsku.

Zmarli: W Warszawie Henryk Kułakowski, emer. prof. akad. petersburskiej i Wincenty Skalski, obywatel ziemski.

W Kadłubiskach w gub. lubelskiej Walerja z Jeżewskich Świeżawska.

W Dąbrowy Edmund Schirl, geometra, zmarł 6. bm. w 46 r. życia.

W Czerniowcach Ferdynand Schneider, pochodzący z Galicji, stolarz wysoko wykształcony w swym zawodzie, w 34 r. życia.

Seweryn Jankowski, profesor gimnaz. w Radowcach, w 44 r. życia.

W Berlinie zmarł 5. bm. malarz Herman Kretschmer.

W Rzymie zmarł kardynał Pecci, brat papieża.

W Wiedniu zmarł bar. Oczegowicz, tajny radca.

W Zadarze zmarł prawosławny biskup Kuczewicz.

59 miljonów guld. z dymem tytoniowym poszło w Austrji w przeciągu trzech kwartałów roku ubiegłego, to znaczy blisko o 2 miljony zł. więcej, niż w roku 1888, w tym samym okresie czasu. Szczególnie wzrosła konsumcja tytoniu, przeciwnie zaś konsumcja cygar we wszystkich krajach koronnych Austrji spadła, tak samo jak i tabaki. Tytoniu w ogólności spalono więcej o 101.086 kilogr.

Kopalnia siarki. W tych dniach, w majątku pp. Piotrowskich, położonym w gub. radomskiej, pow. sandomierskim, gmina Wola Wiśniowa, natrafiono na znaczne pokłady siarki. Siarka znajduje się na głębokości 7 łokci, pod warstwą marglu. Siarka według dokonanej analizy zawiera w sobie 86 proc. siarki i 14 proc. popiołu, czyli jest to gatunek najlepszej siarki rodzimej. Pokłady siarki ciągną się na przestrzeni 5ciu morgów.

Pan P. poszukuje obecnie kapitalistów w celu eksploatacji samej siarki i urządzenia w swoim majątku kąpieli leczniczych.

Na paryskim bruku. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o śmierci śp. Ludwika Grabowskiego, b. sędziego trybunału, który zakończył życie w tamecznym szpitalu centralnym. Jak się okazuje, śp. Grabowski, blisko 80 letni starzec, padł ofiarą zbrodniczego napadu, gdyż policja znalazła go na ulicy bez zmysłów i odwiozła do szpitala, gdzie stwierdzono ślady duszenia. Oprócz paszportu i biletów wizytowych, przy Grabowskim nic nie znaleziono.

Wiadomo, iż nieboszczyk, oprócz majątku ziemskiego, posiadał znaczną fortunę w papierach publicznych tak krajowych jak i zagranicznych. Papiery te niewątpliwie stały się łupem zuchwałych rabusiów. Śledztwo w rzeczonej sprawie prowadzi policja paryska z całą energją. Sp. Grabowski przed zgonem nie odzyskał przytomności i stąd nie mógł udzielić bliższych wyjaśnień.

Tanie mieszkania. W Paryżu utworzyło się towarzystwo, mające prezydencją Juljusza Simona towarzystwo, mające celu budowanie domów, w których uboższa ludność stolicy mogłaby znaleść tanie i hygieniczne mieszkania. Podczas ostatniego zgromadzenia członków towarzystwa do którego najzamożniejsi kupcy, przemysłowcy i bankierzy należą, podniósł p. Siegfried, jeden z założycieli ten szczegół, że obecnie istnieje w Paryżu przeszło 20.000 mieszkań, których nie ma sposobu opalać, 17.000 takich, które nie mają okien. Istotnie przerażająca statysłyka.

Pożar siana. W Budzie wybuchł ogień w tamtejszym wojskowym magazynie słomy i siana i który zniszczył zapasów na 4700 zł.

Pazdirek, redaktor czasopisma „Slavische Wochenschrift“ wychodzącego w Pradze, znikł, jak donosi „Hlas roda“, od tygodnia bez wieś i.

Samobójstwo bankruta. W Neutitschein zabił się na swoje życie szef znanej firmy „Krenek und Frankstadzie“, Robert Krenek, poprzecinawszy sobie w kąpieli żyły. Nadziei utrzymania przy życiu Krenka nad którym zawisło bankructwo, nie ma.

Tyfus zwalczony. Trzej współpracownicy Pasteura: Chamberland, Cadéac i Menuier, badając odkryli, że nic tak doskonale nie niszczy tyfoidalnych mikrobów jak cynamon. Nadto przekonali się o tem zapach cynamonu (dym, skroplona esencja itp.) zapobiera znakomicie epidemję. Bardzo prosty środek i bardzo tani i wcale nawet przyjemny.

Matczyna ofiara. Rozrzewniający fakt z kronika paryska. — Oto pewnego czerwcowego wieczoru rz. przyniesiono do domu pp. Schill, zamożnych mieszczan tamtejszych, konającego ich jedynaka, głowę trzynastoletniego dziecka, zwiedzającego w towarzystwie znajomych wystawę, spadł w sali maszyn na ki kandelabr i przebił mu czaszkę. Czterech przyzwanych natychmiast lekarzy przez noc całą opatrywało ranę w celu usunięcia drobnych cząstek kości, chotanych uderzeniem. Opatrunek udał się, ale na wie dziecka został otwór wielkości pięciofrankówki. zwano jednego z najbieglejszych paryskich chirurgów dra Terrilbona, i ten zawyrokował, iż dziecko jest bione, jeśli nie zastosuje się operacji, zwanej „ animale,“ polegającej na zakryciu rany świeżą skórą, któraby następnie do operowanego miejsca rósłszy, zabliźniła ranę. Wtedy matka, pani Schill chwili wahania oddała siebie do rozporządzenia rowi... Chirurg dobył lancetu, matka obnażyła ramię lancet jął wycinać na niem pewną liczbę okrągłych płatków. Lekarz w miarę cięcia odrywał płatki szczypczykami i ciepłą jeszcze kładł na ranę umierającego dziecka. Dziesięć razy lancet ciął, dziesięć razy rwały szczypce!... Dopiero teraz siły opuściły Schill — przerwano straszną operację... aby raz jeszcze ją rozpocząć...

Operacja powiodła się — rana zabliźniała się świetnie, dziecko żyło!

Nie koniec atoli na tem... Trzebaż, iż pod skórą tworzy się na głowie dziecka wrzód, lekarz przecina i — powtórzyć trzeba straszną operację. Schill ofiarowuje drugą swoją rękę i chirurg kilkanaście płatkow skórnych z niej wykraja. Tym zem Bóg poszczęścił. Skóra matki przyrosła — tworzyła na ranie dość silną powłokę, aby mózg bezpieczyć.

Małemu Edwardowi sporządzono na czaszkę rodzaj lekkiego srebrnego pancerza; zdrów jest, ale lekarze wzbronili mu dalej uczyć się. Nawet przez lat pięć nie wolno mu będzie nawet czytać przez dziesięć minut z rzędu. Z trudnością chodzi, a schylać się prawie wcale nie może.

Ale żyje! matka po raz drugi dała mu życie. Cześć matczynej ofierze!

Obrona Mazziniego. Znakomity poeta i uczony niemiecki, hr. Adolf Fryderyk Schalk ma wkrótce wydać dzieło pod powyższym tytułem, mające na celu rehabilitację pamięci wielkiego włoskiego patrjoty i konspiratora, który z hr. Schalkiem żył osobiście znajomo.

Pijaństwo w Anglji. Nie pomogła nic działalność apostołów wstrzemięźliwości, daremnie od r. 1833 aż do r. 1852 go podróżował główny apostoł Mathew po całej Anglji i Irlandji, Wielka Brytanja nie przestaje pić, a przeciwnie, z każdym rokiem potężniejsze jest pragnienie. Pewien statystyk obliczył, że chłop w Anglji codziennie na dżin potrzebuje $1^1/_2$ szyl., a lord na szampana 2 f. szt. Sekt czy sznaps, wszystko jedno: dość że cała Anglja pije, pomimo towarzystw wstrzemięźliwości, pomimo duchownych i prawodawców. Że lordowie z parlamentu przychodzą w stanie nietrzeźwym, a sędziowie do sali trybunału tak samo, rzecz zwykła

Anglji. Nowością zato jest epidemja alkoholiczna, która w ostatnich czasach ogarnęła córy Albjonu. Oto kilka przykładów. Lady B. wydała na trunek cały swój olbrzymi majątek, bo strzeżona przez rodzinę, musiała służbe opłacać bajecznemi sumami, aby tylko dostać dżinu. Na balu dworskim w Windsorze księżna A. popadła w szał deliryjny, a hrabjanka R., przed kilkoma laty ideał piękności i powabu, w 26-tym r. życia umarła na rozmiękczenie mózgu z powodu nadmiernego używania alkoholu I na jakie wyrafinowane sposoby zdobywa się ta kobieca manja pijacka! W flakoniku, który dama wysokiego świata londyńskiego z kokieterją przytula do nosa, niema perfum, tylko jest dżin, a jeśli zadrzą jej białe, delikatne rączki, dzieje się to nie z powodu nerwowego wzruszenia, lecz po prostu z pijaństwa... Taką sylwetkę z towarzystwa angielskiego zdejmuje pewien badacz obyczajw, także Anglik.

Maszyna zecerska. Elektrotechnik, Malgunow, wynalazł maszynę elektryczną, która w mniejszych robotach drukarskich zastąpić ma ręczną pracę zecera. Wynalazca zamierza przedstawić swój przyrząd w petersburskiem Towarzystwie technicznem.

Przestroga karnawałowa.

Trzech rzeczy się na balu wystrzegać należy:
Zimnej wody, przeciągów, sędziwych tancerzy;
I trzech rzeczy pilnować pośród innych tylu:
Wachlarza, chusteczki i serca w kadrylu.

M. Gawalewicz.

Fryne Siemiradzkiego odwidziło onegdaj w niedzielę 2000 osób.

Dla rolników. Ministerstwo wojny uwiadamia, że w r. 1890 będzie miało do pozbycia: W krakowskim wojskowym okręgu terytorjalnym 3 075 cetn. metr. otrębów, po cenie przeciętnej 3 zł $68^{5}/_{10}$ ct.; w przemyskim: 2211 cetn. metr. po 4 zł. 15 ct.; w jarosławskim: 460 cetn. metr. po 3 zł. $82^{5}/_{10}$; w rzeszowskim: 300 cetn. metr. po 3 zł. $49^{5}/_{10}$; w tarnopolskim: 420 cetn. m. po 3 zł. $64^{5}/_{10}$; w stanisławowskim: 645 cetn. metr. po 3 zł. 75 ct.

Z Izby handlowo-przemysłowej. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby handlowo przemysłowej uchwalono jednomyślnie powołać na członka p. Stanisława Szczepanowskiego. Jawne posiedzenie, na którem miały się odbyć wybory zarządu itd. zostało odroczone, ponieważ ustawa przepisuje, aby wybory odbywały się na posiedzeniu pierwszem.

Pogrzeb śp dwokata Malinowskiego odbył się wczoraj o g. 4 popołudniu wśród niezliczonych tłumów publiczności. Kondukt nie mógł się formalnie przecisnąć przez ulicę Krakowską i Rynek. Wóz żałobny, ciągniony przez 6 karych koni, poprzedzał rydwan zaprzężony w czwórkę, na którym spoczęły wspaniałe wieńce od galic. kasy oszczędności, Towarz. zachęty sztuk pięknych, Towarz. muzycznego, kasyna miejskiego, Koła literackiego itd. Na wozie żałobnym złożyli wieńce członkowie rodziny, krewni i przyjaciele. W pochodzie wzięła udział kapela „Harmonji“, jakoteż bractwa i pensjonarze zakładu św. Łazarza. Duchowieństwo z klasztorów Bernardyńskiego, Franciszkańskiego i księża świeccy z kanonikiem ks. Rolnym oddali zmarłemu ostatnią posługę.

Wieczór dramatyczny słynnego deklamatora, profesora Aleksandra Strakoscha, odbędzie się jutro we środę w sali „Frohsinu“ w hotelu Żorża. — W program wchodzą: Goethe, „Faust“, wielka scena; Heine, „Die Grenadiere“; Shakespeare, „Król Lir“; Mickiewicz, „Świtezianka“, w przekładzie p. Alberta Zippera; Schiller, „Nurek“, balada. Początek o godzinie 7. wieczorem.

Kronika brukowa. Wczorajszej nocy włamał się niewiadomy sprawca do piwnicy szynkarza Naftalego Sigal przy placu Teodora i zabrał beczułkę wina wartości 20 złr.

W Kosterce gospodarzowi gruntowemu z Bóbrki skradł jego parobek Michał N. dwa ślubne pierścionki złote i palto i z łupem umknął w kierunku do Lwowa.

Notowanego złodzieja Jana Karczmara przytrzymano wczoraj w szynku Izraela Sigla na Zniesieniu za podejrzane posiadanie 4 flaszek miodu.

Na gorącym uczynku schwycił Fr. Schramm woźny namiestnictwa, Jana Bigasa, który sięgnął do kieszeni paltota i wyciągnął pugilares.

Kucharce Kasiewicz, bez obowiązku, skradł nieznany sprawca z zamkniętego kufra 50 złr. gotówką.

Ajent polic. Günsberg wyśledził i przyaresztował Katarzynę Witoszyńską, sługę, która się przyznała, że 7. bm wieczorem porzuciła przy ul. źródlanej cztero miesięczne dziecię płci męskiej.

W pomieszkaniu Berla Ulana przy ulicy Słoneczn. nr 1. 14. wydusił nieznany sprawca szybę u okna i w ten sposób dostawszy się do środka zabrał blaszany przyciskacz wartości 2 złr. 50 ct.

Sługa Kat. Popadiuk skradła syfon swojemu chlebodawcy Schiffmanowi, została jednak przytrzymaną i oddaną do aresztów.

Na folwarku „Majerówka“ za Łyczakowską rogatką, dostał się niewiadomy sprawca po otworzeniu okna do środka domu i zabrał na szkodę właściciela p. Pawła Jeniske dwa losy czerwonego krzyża i kilkanaście sztuk garderoby ogólnej wartości 80 złr.

4 letniego syna Leji Putzer, uprowadziła jakaś nieznajoma kobieta w czasie nieobecności matki i zabrała chłopaka do miasta.

Prywatną pocztę pod mianem „Hanzy“ założono w d. 1-ym bm. w Gdańsku. Porto dla listów miejskich oznaczono na 2 fen., dla pism zaś wynosi feniga.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś „Prorok“, opera w 5 aktach Mayerbeera.

Przewodnik pożarniczy, organ towarzystw ochotniczych straży pożarnych, w numerze 2 (za luty) oprócz dalszego ciągu „Wskazówek zachowania się przy pożarach“ Aleksandra Piotrowskiego, zawiera początek wybornego artykułu Władysława Turskiego (inżyniera i organizatora kilku straży na Podolu) „O organizacji ochotn. straży pożarnych.“ Czasopismo to zalecamy *wszystkim gminom*. Kosztuje rocznie tylko 2 40 — dwanaście arkuszy druku po większej części z ilustracjami. Prenumerata jego powinna wchodzić stale do budżetu gminy.

Bunt Hajdamaków na Ukrainie r. 1768. Taki tytuł ma książeczka jedenasta z rzędu, która znajduje się pod prasą dla członków Towarzystwa im. Stan. Staszica.

W Kołomyi odbył się wczoraj popis półroczny uczniów szkoły muzycznej tow. muzycznego im Moniuszki i miłośników polskiej sceny.

We Frankfurcie nad Menem wykonanym zostanie na koncercie konserwatorjum nowy kwartet na fortepian Zygmunta Noskowskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wadowice 10. lutego. Na początku dzisiejszej rozprawy zawiadomił przewodniczący, że prokuratorja zarządziła osobne dochodzenie przeciw Neumanowi w sprawie oszustwa popełnionego na świadku Marcinie Zabawie. Obrońca dr. Łazarski wyraził zdziwienie, że taki kierunek nadaje się sprawie, skoro właśnie Neuman zażądał wytoczenie procesu Zabawie o oszystwo i w tym duchu oświadczył się też prokurator podczas rozprawy. Prokurator zaprzecza temu. Na żądanie dra Łazarskiego odczytano odnośny protokoł zeznań. Dr. Łazarski utrzymuje, że protokół niedokładnie spisany i zgłasza z tego powodu zażalenie nieważności, poczem przystąpiono do odczytania pytań.

Pytania zajmują 42 arkuszy litografowanych jest ich 343 między niemi 277 głównych, reszta dodatkowych Pytania co do oszustwa nie zawierają różnicy cen między „Unionem“ a „Paketem“.

Przez cały dzisiejszy dzień trwało czytanie pytań.

Wiedeń 10. lutego. Dzisiaj rozpoczął się tu strajk kapeluszników, ale dotknął tylko pomniejszych majstrów. Liczba bastujących nie przenosi 400.

Poseł Hausner jest tak dalece chory, że projektowany wyjazd jego do krajów południowych musiał być zaniechany na razie.

Wiedeń 10 lutego Zewsząd potwierdza się, że minister rolnictwa Falkenhain ustępuje, a jego miejsce zajmie hr. Oswald Thun ze stronnictwa liberalno-niemieckiego (ożeniony z Krystyną Waldstein).

Na targ wołowy przystawiono z Galicji 852 sztuk. Cena 49—55 zł. za 100 kilo.

Na giełdzie zbożowej: pszenica w terminach wiosennych 8·92, na maj-czerwiec 8·94, na jesień 8 08, owies na wiosnę 8·05, kukurudza na maj czerwiec 5·28.

Budapeszt 10. lutego. W sejmie węgierskim wniósł minister handlu Baross przedłużenie i rozszerzenie ustawy z r. 1870 *o uwolnieniu od podatków, stępli i opłat dla nowopowstających fabryk.*

Berlin 10. lutego. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza reskrypt gabinetowy, dotyczący utworzenia nowego (16) lotaryńskiego i (17) zachodnio-pruskiego korpusu armji.

Cannes 10. lutego. Wczoraj zagajono tu francusko-włoski kongres rewolucyjny. Socjaliści oświadczyli się przeciw propozycji przywrócenia dalszych włosko-francuskich stosunków i zalecają ogólną rewolucję.

Wadowice 10. lutego. Dziś popoł. ukończono czytanie pytań: co do zbrodni oszustwa, współwiny w oszustwie, zbrodni gwałtów publicznych przez wymuszanie i nieprawne ograniczanie osobistej wolności człowieka i współwiny w tych zbrodniach, zbrodni dawania pomocy dezerterom, zbrodni nadużycia władzy urzędowej i uwiedzenia do tej zbrodni. Po odczytaniu tych pytań wnosi dr. Goldhammer odroczenie rozprawy na 3 dni, aby obrońcy nad pytaniami naradzić się mogli.

Dr. Łazarski żąda pięciodniowego odroczenia, gdyż pytania nie zostały ułożone zgodnie z aktem oskarżenia, przez co potrzeba dłuższego czasu do zastanowienia się nad zamianami, jakie zaproponować się mają.

Przewodniczący odracza rozprawę do czwartku.

Wiedeń 11. lutego. Na wczorajszem zgromadzeniu pomocników siodlarskich debatowano o płacy robotniczej i o rozporządzeniach robotniczych cesarza niemieckiego. Przewodniczący Gehrke widział w nich skutek jednolitych dążności zwartych kolumn robotniczych i upomnienie do dalszej nieustannej dążności ku wspólnym celom. Policja zakazała zaprojektowanego zbierania pieniędzy celem poparcia robotników niemieckich w nadchodzących wyborach do parlamentu. Robotnicy prosili Pernerstorfera o przewodniczenie deputacji, która udać się ma do Taaffego celem uzyskania zniesienia tego zakazu.

Giełda wieczorna: kredyty 322·87, węg. renta złota 103 45.

Berlin 11. lutego. Według doniesień *Kölnische Ztg.* istniał między bułgarskimi sprzysiężonymi drugi spisek celem uprzątnięcia Panicy po dokonanem usunięciu ks. Ferdynanda i ministrów.

Górnicy z Westfalji nadreńskiej chcą prosić cesarza, by do narad w kwestji robotniczej, jakie się odbyć mają przy radzie państwa, powołani byli także delegaci górników.

Paryż 11. lutego. W parlamencie postawił monarchista Cazenove wniosek o zniesienie ustawy wydalającej pretendentów. Wniosek ten odrzucono 328 głosami przeciw 171. Wskutek obecnego zachowania się legitymistów traktować będzie rząd księcia Orleańskiego mniej łagodnie i da mu odsiedzieć przynajmniej część kary, jaką przepisuje ustawa. Ułaskawienie jego nie przyjdzie do skutku, chyba przed świętem narodowem 14. lipca.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 8. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej referował dep. Gniewosz ze spraw stemplowych. Dep. dr. Beer interpelował przedstawiciela rządowego, dla czego dodatki licznych gazet, które wychodzą bez stempla, odtąd mają być stemplowane? W skutek tego nastąpiło obciążenie małych pism, które w żaden sposób uzasadnić się nie da.

Dr. Schaup nadmienił, że stemplowanie dzienników w Austrji jest prawie zupełnie odosobnionym faktem; nie ma tego w innych krajach Europy. Ciężary, jakie pisma ponoszą, są olbrzymie; jeżeli zaś ustawa stemplowa bywa stosowaną w sposób tak surowy, to zwiększają się antypatje do tego rodzaju podatku, *równającego się loterji liczbowej.*

Przy obradach komisji nad budżetem lasów i domen zapytał się dep. dr. Beer, czy przy obliczaniu zostaną uwzględnione dochody propinacyjne w Galicji? Minister rolnictwa odpowiedział na to, że dochód ten pojawi się w ministerstwie finansów, skoro tylko zostanie wypłaconym.

Dep. dr. Menger podniósł, że niektóre klucze są od lat dziesiątek konsekwentnie bierne, jak Muszyna, Spital, Liezen i inne. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby Izbie poselskiej przedłożono zestawienie dochodów i wydatkow tych domen od lat 15—20 Nie może być przecież zadaniem funduszu religijnego lub państwowego całe dziesiątki lat dopłacać domenom. Administracja powinna być polepszoną i w ogóle trzeba się starać o to, ażeby te nienaturalne stosunki ustały.

W debatach tych potrącano często o Galicję; nie znalazł się jednak nikt, aby zainterpelować ministra rolnictwa w sprawie rozmaitych Rossipałów.

Wiedeń, 8. lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dep. Kreuziga jeneralne zgro-

madzenie demokratycznego związku w Neubau. Przewodniczący wyraził nasamprzód zadowolenie z powodu ugody czesko-niemieckiej, która zakończyła spór narodowościowy. Rozwój sporu narodowościowego przypisał dep. Kreuzig tej okoliczności, że stronnictwo młodoczeskie zdobywało sobie coraz więcej gruntu pod nogami. Ugoda udowodniła, że ci, którzy ją zawarli, są wiernymi Austrjakami, że nie zerkają ani ku Rosji ani ku Berlinowi. Szczególną radość czuje stronnictwo demokratyczne, które jest wrogiem wszelkich hec narodowościowych i rasowych. W imieniu wydziału wniósł dep. Kreuzig następującą rezolucję: „Związek demokratyczny w Neubau wita z radością zakończenie tyle lat istniejącego sporu pomiędzy Czechami a Niemcami. Wita on pojednanie to z tem większą uciechą, ponieważ zawsze był wrogiem wszelkich hec narodowościowych i rasowych i ponieważ ma nadzieję, że zarówno rząd jak i ciała ustawodawcze uczynią wszystko, ażeby starać się o rozwój materjalnego dobrobytu całej ludności monarchji, w każdym kierunku.“ Rezolucja ta została przyjętą jednomyślnie.

Berno mor. 9. lutego. *Morawske Listy*, organ młodoczeski, pisze z powodu oświadczenia deputowanych czesko-morawskich, danego w „Klubie czeskim“: „Po oświadczeniu dr. Meznika, że ugoda pogorszyła sytuację Czechów na Morawie i ponieważ morawscy deputowani sami przyznają, że nie mają nadziei, ażeby rząd poczynił kroki bezpośrednie dla ich dobra, będzie obowiązkiem wyborców, zapytać się sprzyjających rządowi kandydatów na krzesło poselskie, jakiem prawem ubiegają się o mandat w celu popierania rządu, który żadnego nie dał przyrzeczenia i od którego sami żadnych dla Czechów nie oczekują korzyści?“

Sofja, 8. lutego. Sprawa Panicy pokazuje się od czasu, gdy prezydent ministrów, Stambułów, śledztwo na szersze roztoczył koła, w zupełnie nowem świetle. Wszyscy się godzą na to, że żądanie, z jakiem Panica pospieszył w nocy, w której go aresztowano, do komendanta tutejszego garnizonu, podpułkownika Kissowa, nie wypływało z podnieconego stanu wskutek nadmiaru wina, ale że było uplanowane poprzednio wraz z kilkoma oficerami i cywilistami na posiedzeniach tajnych. Naturalnie liczba rewolucyjnych sprzymierzeńców jest zbyt mała i składa się z ludzi tak nieudolnych, że niebezpieczeństwa dla istniejącego porządku nie było żadnego.

Pomimo to śledztwo toczy się z wielką surowością, a sądy tak wojskowy jak cywilny będą miały do roztrząsania sprawę, której włókna leżą i gdzieindziej jeszcze aniżeli w Bułgarji.

Zaaresztowano także w Ruszczuku ajenta handlowego Kałupkowa, który dawniej służył w wojsku rosyjskiem. Człowiek ten, który w ostatnim czasie w sposób nadzwyczaj energiczny agitował za wprowadzeniem karabinów i nabojów Berdana, miał podobno dla pewnych celów puścić w kurs poważne sumy pieniędzy. Okoliczność ta stała się widoczną z listów, znalezionych u Kałupkowa i dała powód do dalszych poszukiwań. Adwokat Matejew, który spiskował wraz z Panicą, śledztwo znacznie ułatwił, poczynił bowiem tak rozległe zeznania, że zamiast jako oskarżony stoi jako świadek.

O Matejewie opowiadają, że miał wychowanie dobre i że nie jest bez talentu; z czasem atoli zaczął się oddawać grze i upadł tak nisko, że „towarzystwo“ sofijskie zupełnie się od niego odstrychnęło. Jeden z jego braci był kapitanem u inżynierów, dostał jednak po rewolucji 1886 dymisję i mieszka obecnie w Rosji. Drugi brat był oficerem również w korpusie inżynierskim, uwikłał się w r. 1887 w rewolucję ruszczucką, został ranny w chwili gdy z Uzunowem chciał uciekać Dunajem, przechylił się wskutek tego ponad krawędź łodzi i utonął. Trzeci należy do stronnictwa rządowego i jest jeneralnym pocztmistrzem.

Zaaresztowany dziennikarz Ryżów jest człowiekiem nadzwyczaj utalentowanym; dawniej należał on do najlepszych mowców sobranja. Pierwotnie tworzył on jako trzeci wraz z Stojanowem i Petkowem jeden z najsilniejszych filarów stronnictwa rządowego, później jednak odsunął się od niego, ponieważ mu się zdawało, że zasługi jego nie zostały nagrodzone należycie. Udał się do Leodjum w celu poświęcenia się studjum ekonomji społecznej, wrócił jednak niebawem do Bułgarji, gdzie zaczął wydawać pismo opozycyjne i skazany został za przewinienie prasowe na dłuższą karę więzienną.

Spisek Panicy odkryty został skutkiem zamówienia osobnego pociągu do Pirotu, którym miano uwieźć księcia Ferdynanda.

Cetynja 9. lutego. Książę Mikołaj nadał synowi przy obrzędzie chrztu tytuł wielkiego wojewody Hercegowiny.

Paryż 9. lutego. Ks. Filipa Orleańskiego, który wbrew dekretowi banicyjnemu przyjechał do Paryża, aby rzekomo stawić się do służby wojskowej i został przyaresztowany, stawiono przed sąd poprawczy, gdzie obronę jego objął prezes izby adwokackiej Cresson. W Izbie poselskiej mają monarchiści interpelować rząd w tej sprawie.

Petersburg 10. lutego. Jako uboczny powód obniżenia się kursu rubla w Berlinie przytaczają znaczną sprzedaż rubli dla zregulowania rachunków z Moskwą.

Towarzystwo słowiańskie wydało kalendarz, do którego dodana jest mapa narodowości słowiańskich, sporządzona przez Zarankę i poprawiona.

Ryga 10. lutego. *Ryzkiemu wiestnikowi* donoszą z Mitawy, że zamożniejsi miejscowi mieszkańcy postanowili nie urządzać tej zimy żadnych balów, aby z oszczędności ztąd otrzymanych przyjść w pomoc spadłym z etatu ofiarom reformy.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**,
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

ADWOKAT
Dr. Witołd Święcicki
otworzył kancelarję przy ulicy Karola Ludwika liczba 11. 2 piętro.

Dr. Józef Dobrowolski
otworzył kancelarję adwokacką
w DOLINIE.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PAŃSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZEŃSTWA
LOSY PAŃSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. F. Opolski z Manasterzyc, E. Margański z Jarmoliniec, B Zagórski z Głęboki, B. Machnowski z Pieniak, M. Janicki z Ścianki, E. Scholz z Kamionki, W. Reichenberg z Rohatyna, L. Lipiński z Starzawy.

Hotel KUHNA. J. br. Walisch z Bukaczowiec, J. Gołębiowska z Krakowa, R. Szkirpian z Brodów, K. Zamkowski z Lwowa.

Hotel ŻORŻA H. ks. Lubomirski z Bakończyc, A. Fedorowicz z Rzeszowa, O. Orłowski z Pałowiec, T. Morawski z Kujdaniec, St. dr. Glogier i F. dr. Gromnicki z Tarnopola, J. Janicki z Ostrożca, R. Zileri dal Verne i A. Schmidt z Łomny, A Schutz i H. Schöttler z Szczecina, Wł Krasnopolski z Lutaczy, A. br Schell z Wiednia, A. Mazaraki z Nestorowiec.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5·05 popoł. kurjerski; 7·50 rano osobowy, 8·50 rano osobowy, 1[illegible] wieczór [illegible]

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec głó[illegible]) 7·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer., 2·38 rano, 8·22 wieczór mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·05 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa, [illegible] wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centy[illegible]

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·30 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór, 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

10 lutego 1890.

	płacą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	298 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	05 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	93 50
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc w. a. I. em.	100 20
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 —
„ Stanisławowa	—
Monety.	
Dukat holenderski	5 49
Dukat cesarski	5 5[illegible]
Napoleonder	9 40
Imperiał	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1 27 [illegible]
100 m.	57 75

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 10 lutego 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	352 50
„ Bank anglo-austrjackiego	168 50
„ Unionbanku	2 8 75
„ kolei Karola Ludwika	187 0
„ kolei północnej	62
„ kolei południowe (Lombardy)	136 25
„ kolei państwowej	217 50
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	234 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 [illegible]
Losy komunalne wiedeńskie	143 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —
Losy regulacji rzeki	
Akcje Banku dla kolei koronnych	289 25
Renta węgierska złota 4 proc.	103 50
Akcje Bankvereinu	123 —
Rosyjski rubel papierowy	128 25
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Cukier najlepszy w głowie funt 17 cent.
Cukier bardzo dobry w głowach funt 16½ ct.
Kawa wyborna ft. 90 ct.
Herbata doskonała funt 2 złr.
Wysiewki z herbat funt 1 złr. 20 cnt.

5cio-kilowe pakiety kombinowane

6 funtów Cukru
2 funty Kawy
¼ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej

} Razem za 3 złr. 75. ct. opłacone do każdej poczty

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie
przy ul. Krakowskiej
liczba 11.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu
poleca

od zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone do 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Dla *cukierników, hotelów, aptekarzy* i każdego *gospodarstwa domowego* na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIOD różowy

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem got wki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC** handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu).

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Poszukuję kupna ewentualnie dzierżawy realności, składającej się z domu o 3—4 pokojach z przynależnościami, sadu i ogrodu w podgórskiej okolicy niedaleko rzeki i stacji kolejowej.

Adres: „*Pensyonista*“, Lwów, Bióro dzienników.

„PRACA“

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 13-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu bezpłatnie handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okowitskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter,** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

CUKCNIA poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 2174

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński i bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Wiedeńska pracownia **sukień damskich** L. Brückner ul. Kościuszki Nr. 4 2177

Pewna wdowa nie mogąca utrzymać dzieci, zgadza się na oddanie na zawsze cureczkę 6 lat i syna 2 lat. Zgłosić się pod l. 7. ulica Grodecka u pani H. Pękalskiej. 2189

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Uzdolniony Ekonom kawaler z 19 letnią praktyką, posiadający chlubne świadectwa, obznajomjony wszechstronnie z gospodarką i rachunkowością we większych skarbach, poszukuje posady zaraz. Adres Jan Stefaniów Horodenka poste rest. 2168

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne**, poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża**. Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Subiekt rutynowany w handlu korzennym za kaucją znajdzie umieszczenie: „Posada“ poste restante. 2206

Poszukuję spólnika z kaucją 100—200 złr. do korzystnego interesu Kazimierzowska 39 sklep wędlin. 2207

Subiekt zdolny znajdzie za az miejsce w cukierni A. Jseppi Wadowice. 2176

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie,
Prześcieradła gumowe gotowe i na metry
we wszystkich kolorach, poleca
jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych
Rudolfa Krimmera
we Lwowie, hotel Francuski.

Towarzysz **krawiectwa damskiego** znajdzie umieszczenie w pracowni F. Góralskiego we Lwowie Rynek 9. II. piętro. 2208

Pomocnik rachunkowy, bezżenny o skromnych wymaganiach, znajdzie utrzymanie w Zakładzie Drohowyzkim. Wiadomość w biórze fundacji Skarbkowskiej Teatr I. p. l. drzwi 13. we Lwowie. 2203

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. **12.** 2030

La Cométe najlepsze **bibułki i tutki** cygaretowe z napisem wodnym: **„Lepic freres Paris“** zupełnie nieszkodliwe poleca fabryka „Braci Elster“ Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac kapitulny 3. 125

Bilety litografowane 100 sztuk wraz z przesyłką 1 zł. za przekazem pocztowym. Litografia J. Serafinowicza Lwów, Ossolińskich 5. 2197

Realność z ogrodem przy ul. Zamkowej jest do nabycia. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. 2212

Ważne dla Leśników. Kilkanaście dzieł doborowych polskich i niemieckich, lasowych, szczególnie dla kandydatów do wyższego egzaminu państwowego przygotowujących się, mam tanio do sprzedania. Grzymałów poczta, Romuald Winiarski. 2211

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. **Lwów, Kopernika l. 17.** Isze piętro, drzwi nr. 5. 2164

Ekonom samoistny z kilkunastoletnią praktyką, w majątkach większych z dobremi świadectwami i rekomendacjami życzy sobie zmienić posade od 1go kwietnia. Łask. zgłosz. **Fr. Böhm** poste rest. **Narol.** 2209

Nauczycielki prywatne, bony, panny służące, klucznice. **Oficjalistów gospodarczych** i wszelką służbę, ma do umieszczenia **Biuro Kozłowskiej** Skarbkowska 3. 2210

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z złr. 1·30. z przesyłką 1·40. 2087

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Pokój obszerny, frontowy, umeblowany z przedpokojem ul. Batorego l. 24 II. piętro. 2204

Różne pomieszkania po 3 i 4 pokoje na I., i II. piętrze przy ul. L. Sapiehy l. 27 A., róg ulicy Głębokiej l. 1. zaraz lub od 15go do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 2192

Jasny i obszerny lokal na pracownię i mieszkanie potrzebny jest od 1 maja lub wcześniej. Zgłoszenia A. S. Kurjer Lwowski. 2205

3 pokoje z kuchnią w parterze przy ul. Zygmuntowskiej l. 11 są zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża tamże. 2213

MLECZARNIĘ

pod l. 5. ulica Kopernika

objął nowy zarząd, lokal urządził z komfortem i poleca P. T. Publiczności wyborną kawę wiejską, herbatę i nabiał różnego rodzaju.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

Bardzo korzystny papier lokacyjny.

4½% Węgierska pożyczka kolei państw.

w srebrze z roku 1889.

(4½% Ung. Staats Eisenb. Anleihe in Silber v. J. 1889).

Polecenia godny ten papier nosi zwyż 4½ procent rocznie, gdyż kurs obecny tylko koło 96·— płatny dnia 2. Stycznia i l. Lipca każdego roku, gwarantowany i hipotecznie zapisany na dochodach węgierskich kolei państwowych, równa się więc pierwszorzędnym listom zastawnym

sprzedaje po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.

Najlepszy papier cygaretów
jest prawdziwy

LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ.
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

W razie potrzeby zachować!

Tysiące ludzi cierpią na tasiemca.

Mała liczba z nich zna rzeczywistą przyczynę ustawicznych cierpień.

Oznaki tej choroby są: *odchód członków tasiemca kształtu łazankowatego lub podobnego do ziarna harbuza.*

Następnie: *częsty ból głowy, szumienie w uszach, niebieskie obwódki naokoło ócz, mdły wzrok, blada cera, wycieńczenie, zaflegmienie, obłożony język, znaczne nagromadzenie śliny w ustach, brak apetytu naprzemian z gwałtownem uczuciem głodu, wymioty, czasem nawet mdłości przy próżnym żołądku lub zjedzeniu pewnych potraw, nieregularny stolec, odbijanie się, kwasy żołądkowe, zgaga, nudności, uczucie, jakoby się coś z żołądka do gardła posuwało, swędzenie w kiszce odchodowej, kolki, przelewanie się w brzuchu, zboczenia menstruacji, uryna z mętnym osadem, kurcze, niedokrewność, osłabienie nerwów i pamięci, złe usposobienie i t. p.*

Większa część ludzi cierpiących na tasiemca, dają się leczyć na rozmaite słabości, jak: niedokrewność, bladaczkę, cierpienia żołądka, nerwowość i t. p.

Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca,

oraz inne robaki tak u dzieci, jak i u dorosłych, w przeciągu pół godziny bez bolu i niebezpieczeństwa, bez wszelkiego przygotowawczego lub głodowego leczenia i bez przerwy w zatrudnieniu, łatwym i przyjemnym do zażycia środkiem, lekarza specjalisty Dra Med. Rappaporta, który nawet dla doświadczenia zażyty, wcaly nie jest szkodliwym i tylko wszystkie nieczystości z ciała oddala.

Przy zamówieniach należy wiek pacjenta podać. Przesyłki środka uskutecznia się za nadesłaniem kwoty 6 złr. albo za zaliczką pocztową. Listy i zamówienia **tylko** adresować do: **Minerva Droguerie w Gdańsku (Danzig).**

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Woda Lwowska.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił to, że w Antwerpji na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu miejszego 80 cent., większego 1 zł. 50 centów.

Puder książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość, świeżość i delikatność cery. Jest nie ocenionym środkiem do hygjenicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct., większe zł. 1·20 z łabędzikiem zł. 1·60.

J. Ihnatowicz

LWÓW

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 25 róg Wałowej, Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Rzadka sposobność!

Z powodu przeniesienia mego **składu sukień** w roku 1848 założonego z ulicy Halickiej l. 8. na **plac Kapitulny l. 3.** urządzam

wysprzedaż

wszelkich ubiorów męskich i dziecinnych, futer podróżnych i miastowych, jakoteż materyj wełnianych na metry niżej cen kosztu i spodziewam się, że P. T. Publiczność skorzystała z nadarzającej się sposobności do zaopatrzenia się w doborowe i tanie suknie.

Wysprzedaż ta tylko przez czas krótki trwać będzie.

Wszelkie zamówienia wykonuje jak najrychlej i starannie.

Dawid Schwarzwald
we Lwowie
ulica Halicka liczba 8.

Saponina

najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy kurzu, z potu i innych tłuszczów, flakon 40 ct. — poleca

A. Pokorny
magister farmacji
we Lwowie, ul. Wałowa l. 7.

Wojskowy Zakład naukowy

połączony z PENSYONATEM
emeryt. kapitan Waniczek
Lwów, ulica Akademicka nr. 8.

Przygotowuje do egzaminów:

1. do wszystkich wojskowych Zakładów wychowawczych i naukowych;
2. dla uzyskania prawa do jednorocznej służby ochotniczej (Intelligenz Prüfung);
3. na oficera i kadeta wszystkich kategoryj.

Specjalny kurs dla przyszłych ochotników jednorocznych, którzy chcą obznajmić się z górą dokładnie z naukami, potrzebnemi do egzaminu na oficera rezerwy. Zabezpieczając sobie tem dobry wynik wspomnianego egzaminu, zapobiegną ewentualnemu zatrzymaniu ich w czynnej służbie przez rok drugi w myśl nowej ustawy wojskowej.

Rozpoczęcie nowych kursów co roku 1. Marca i 1. Października.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na moje

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych.

— Obszerniejsze programy gratis i franko. —

Zarys dziejów Polski porozbiorowej

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografji polskiej, z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski 18½ arkusza druku. Cena 1 egzempl. opr. **1 złr.**, za 1 egzempl. na pięknej welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franko.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa 6.
wydawca.

HANDEL
sukna i towarów wełnanych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.

Poleca sukna i materje na ubrania salonowe w najnowszych rodzajach.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera

prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 1[illegible]